

Andrzej Zuberbier

Wykład zagadnień ekumenicznych w seminariach duchownych

Collectanea Theologica 37/2, 28-34

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ANDRZEJ ZUBERBIER, KIELCE

WYKŁAD ZAGADNIEŃ EKUMENICZNYCH W SEMINARIACH DUCHOWNYCH

Współczesne dążenia do zjednoczenia chrześcijaństwa i postawa ekumeniczna, która znalazła swój oficjalny wyraz w dokumentach Soboru Watykańskiego I, stawiają przed teologią dwojakie zadanie¹. Jedno — to podawanie całej teologii w aspekcie ekumenicznym w przeciwieństwie przede wszystkim do nastawienia polemicznego, w jakim uprawiana była w okresie potrydenckim (por. DE 10). Dekret o ekumenizmie (DE 10) a skądinąd arcybiskup Michał Ramsey wyraża w związku z tym myśl, że dobra teologia jest już sama z siebie ekumeniczna². Drugie zadanie, stojące dziś przed teologią, to podjęcie samego zagadnienia ekumenizmu. Z natury rzeczy jest to zadanie przejściowe, ale w obecnym czasie również nieodzowne. Właśnie tym drugim zadaniem chcę się tutaj zająć z punktu widzenia wykładów o ekumenizmie, jakie prowadzić należy w Seminariach duchownych. Swoje uwagi na ten temat przedstawiam w nadziei, że staną się przedmiotem dyskusji, a w rezultacie dopomogą może do opracowania wspólnego programu.

1. Potrzeba wykładu o ekumenizmie

Potrzebę wykładu o ekumenizmie zakładam z góry, jako rzecz niewątpliwą. Podam jednak dla porządku, w sposób choćby krótki, jej istotne uzasadnienie.

¹ Por. mój artykuł: *Teologia wobec ekumenizmu*, *Collectanea Theologica* 36 (1966) 221—232.

² *Unity, Holiness and Truth*, *Ecum. Review*, janvier 1962, 191; cyt. przez G. Tihlisa, *L'Ecclésiologie de Vatican II et sa portée oecuménique*. *NRTh* 89 (1967) 15.

Ekumenizm zajmuje dziś w świecie chrześcijańskim tak ważne miejsce, że znajomość historii i problematyki ekumenizmu jest dla przyszłych duszpasterzy nieodzowna.

Wiadomo, że już od kilkudziesięciu lat, z woli Stolicy Apostolskiej, alumni seminariów duchownych i słuchacze katolickich fakultetów teologicznych zapoznawani byli z teologią Wschodu chrześcijańskiego (zwaną także „teologią porównawczą”)³. Niejako przedłużenie i poszerzenie tych wykładów o zagadnienia dotyczące wspólnot chrześcijańskich odłączonych od Kościoła katolickiego w wyniku Reformacji nakazują współczesne nam polecenia. Instrukcja „*Ecclesia catholica*” wydana przez Kongregację św. Oficjum w 1949 r.⁴ kończy się wezwaniem, by wszyscy katolicy, a przede wszystkim kapłani i zakonnicy byli zachęceni i zapałani gorliwością mającą na celu rozwijanie dzieła ekumenizmu. Nie może się to oczywiście obejść bez zapoznania duchowieństwa z ekumenizmem. Dekret o ekumenizmie stwierdza, że „należy się zapoznać z duchem braci odłączonych. Nieodzowne — czytamy w dekrecie — jest do tego studium, które trzeba podejmować zgodnie z prawdą i życzliwie”. Trzeba „zdobyć lepszą znajomość doktryny i historii, życia duchowego i kultowego, psychologii religii oraz kultury właściwej braciom” (DE 9). Wskazanie dekretu dotyczy katolików zarówno duchownych jak świeckich, obejmuje więc także studentów seminariów. To też w innym dekrecie soborowym o formacji kapłanów, mówi się: „Biorąc należyście pod uwagę warunki różnych krajów, należy doprowadzać studentów do pełniejszego poznania Kościołów i wspólnot kościelnych od Rzymskiej Stolicy Apostolskiej odłączonych, aby mogli przyczynić się do przywrócenia jedności między wszystkimi chrześcijanami stosownie do wytycznych obecnego Świętego Soboru”, danych — na co wskazuje odnośnik — w dekrecie o ekumenizmie.

Wreszcie, potrzebę wykładu o ekumenizmie widać niejako w praktyce po wielkiej liczbie poświęconych mu prac, które ciągle się ukazują. Mam przed oczyma dzieła Congara, Villaina, Thilsa, Lamberta, Beckera, Bauma⁵.

³ Por. zarządzenie wykonawcze Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów do Konstytucji „*Deus Scientiarum Dominus*”, art. 27 I 2 n.; Pius XI, encyklika „*Mortalium animos*”, AAS 20 (1928) 9—11; encyklika „*Rerum orientalium*”, AAS 20 (1928) 283—285.

⁴ AAS 42 (1950) 142—147.

⁵ Y. M. — J. Congar OP, *Chrétiens en dialogue*, Paris 1964; M. Villain, *Introduction à l'œcuménisme*, Tournai 1961; G. Thils, *Histoire doctrinale du mouvement œcuménique*, Paris—Louvain² 1962; B. Lam-

2. Treść wykładów o ekumenizmie

Sprawą najistotniejszą jest ustalenie treści wykładów o ekumenizmie, Ks. B. Waczyński SJ we „*Wstępie do teologii Wschodu chrześcijańskiego*”⁶ pisze: „Ze względu na małą znajomość Wschodu chrześcijańskiego u katolików obrzędku łacińskiego, przyjęła się powszechnie praktyka na wydziałach teologicznych katolickich i w seminariach duchownych, że prócz zagadnień ściśle teologicznych... uwzględnia się w wykładach także wiadomości z historii, geografii i statystyki wschodnich grup chrześcijańskich. Zagadnienia te obejmuje się mianem „*Wstępu (introdukcji) do teologii Wschodu chrześcijańskiego*”. Ta uwaga odnosić się chyba powinna także do wykładów ekumenizmu, tym bardziej, że jak sądzę, powinny one objąć sobą i jakby wchłonąć teologię Wschodu chrześcijańskiego.

Tak więc należałoby wyróżnić zagadnienie ściśle teologiczne i zagadnienia wstępne.

Zagadnienia wstępne obejmują według ks. B. Waczyńskiego historię, geografiię i statystykę, co w ramach wykładów ekumenizmu znaczyło by historię, geografiię i statystykę chrześcijan odłączonych na Wschodzie i na Zachodzie, a ponadto historię samego ruchu ekumenicznego na przestrzeni ostatniego wieku i zorientowanie w jego aktualnym stanie. Historię ruchu ekumenicznego znajdujemy we wszystkich pracach poświęconych bardziej systematycznie ekumenizmowi. Jej uwzględnienie wydaje się wprost nieodzowne, tym bardziej że niesie ze sobą pewne problemy teologiczne (np. w związku z ustosunkowaniem się Kościoła katolickiego do ruchu ekumenicznego). Historię, geografiię i statystykę Kościołów i wspólnot odłączonych uwzględniać by powinna szerzej po części historia Kościoła, liturgia w swej partii historycznej, wreszcie teologia dogmatyczna (historia dogmatów). W praktyce wiele tu zależy od ku z ustosunkowaniem się Kościoła katolickiego do ruchu ekumenicznego). Historię, geografiię i statystykę Kościołów i wspólnot odłączonych uwzględniać by powinna szerzej po części historia Kościoła, liturgia w swej partii historycznej, wreszcie teologia dogmatyczne (historia dogmatów). W praktyce wiele tu zależy od stosunków miejscowych i wykładowca ekumenizmu musi zorien-

bert, *Le problème oecuménique*, Paris 1962 t. I, II; *Der Aufbruch zur Einheit der Christen*, herausgegeben von W. Becher, Leipzig 1965; G. Baum, *W stronę jedności*, Kraków 1964.

⁶ Lublin 1962 (maszynopis).

tować się w jakiej mierze wypadnie mu uzupełnić wiadomości alumnów w tym względzie.

Zagadnienia, jakie niesie ze sobą ekumenizm poza wskazanymi sprawami wstępnymi, nie stanowią jednolitej metodologicznie problematyki teologicznej. Wyróżnić trzeba wśród nich — jak sądzę — jeszcze trzy grupy tematów.

Pierwsza grupa: doktryna i duchowość braci odłączonych, w całej różnorodności jaka wśród nich panuje. Szereg studiów poświęca tej tematyce Congar⁷, bardziej syntetycznie omawia ją Villain⁸.

Druga grupa: sprawy dotyczące postawy i działalności ekumenicznej, szczególnie poruszone w dokumentach soborowych, np. *communicatio in sacris*, dialog, misje, stosunek chrześcijaństwa do świata itp.

Trzecia grupa: problemy najściślej teologiczne np. niektóre aspekty natury Kościoła, jako jedności, znaczenie kultu sprawowanego w różnych wspólnotach, aż do wnikania w teologiczny sens schizm, herezji i samego ruchu ekumenicznego. W pracy nad tego rodzaju zagadnieniami rodzi się zapewne teologia ekumenizmu, która stać się może, czy już się staje jednym z działów teologii.

G. Thils mówi tu o dwu postaciach „teologii ekumenicznej”: po pierwsze stanowi ona źródło — „locus” teologii systematycznej, na ile systematycznie opracowana problematyka ekumeniczna wpływa na pogłębienie wielu innych zagadnień teologicznych; po drugie, jako dyscyplinę encyklopedyczną, metodologicznie niejedynolitą, obejmującą całokształt przedstawionych wyżej zagadnień⁹.

W wykładach ekumenizmu, jakie nieodzowne są w seminariach duchownych chodzi o ekumenizm pojęty encyklopedycznie, o całokształt związanych z nim spraw i problemów. Trzeba więc uwzględnić oprócz wskazanych już zagadnień wstępnych zarówno duchowość i doktrynę braci odłączonych, jak i wskazania soboru w dziedzinie postawy i działalności ekumenicznej, jak wreszcie problematykę najściślej teologiczną, aż po teologię jedności Kościoła, rozbiegania i powrotu do jedności.

W jaki sposób ułożyć tę różnorodną tematykę w jednolitym programie wykładów? Można, jak mi zdaje, zaproponować dwa ujęcia, niejako program minimum i program maximum.

Program minimum (co nie znaczy, że zajmie niewiele godzin

⁷ dz. cyt., 257—526.

⁸ dz. cyt., 83—136.

⁹ *La théologie oecuménique*, Louvain 1960, 66—80.

wykładowych, ale, że łatwiej go przygotować) polegały na kolejnym omówieniu poszczególnych zagadnień:

(a) ewentualnie konieczne zorientowanie słuchaczy w historii, geografii i statystyce Kościołów i wspólnot chrześcijańskich odłączonych,

(b) historia ruchu ekumenicznego, przynajmniej w takim zarysie, jaki przedstawia Congar¹⁰ tj. okres powstania i rozwoju ruchu ekumenicznego od połowy XIX w., pierwszy etap ruchu: 1910—1937, drugi etap: od 1938, postawa Kościoła katolickiego.

(c) doktryna i duchowość prawosławna i protestancka, nie tyle przez wyliczenie „błędów” czy różnic w stosunku do katolicyzmu, ile przez możliwie syntetyczne pokazanie odmienności tamtych postaw czy ujęć¹¹.

(d) ekumenizm katolickiego punktu widzenia omawiany przede wszystkim w oparciu o dekret o ekumenizmie i inne dokumenty soborowe, a więc ekumenizm duchowy, działalność ekumeniczna; w szczególności bliższe omówienie dialogu i jego warunków, współpracy chrześcijańskiej w różnych dziedzinach.

(e) niektóre teologiczne tematy ekumeniczne, np. sens określenia „Kościół”, stosowanego także do Kościołów odłączonych¹², teologia jedności Kościoła, sens schizm i herezji¹³.

Pragmam maximum (określam go w ten sposób nie ze względu na szczególnie większą liczbę godzin, jakich wykład by wymagał, ale ze względu na znacznie większy wysiłek, jakiego wymagałoby przygotowanie takiego wykładu), widziałbym jako historię doktrynalną ruchu ekumenicznego podobnie jak ją przedstawia G. Thils¹⁴. Ujęcie to uwzględnia równolegle rozwój ruchu ekumenicznego od strony faktów i od strony narastającej problematyki teologicznej. Ujęcie takie pozwala uniknąć niebezpieczeństwa pewnego schematyzmu czy aprioryzmu w stawianiu teologicznych problemów ekumenicznych, wskazuje dobrze aktualne potrzeby w tym względzie, a jednocześnie daje poznać na konkretnych i istotnych

¹⁰ *dz. cyt.*, 21—33.

¹¹ Jak to na przykład czyni G. Dejaifve, *Orient et Occident chrétien: deux théologies?* NRTh 82 (1960) 3—19 konfrontując teologię katolicką z teologią prawosławną; albo M. Villain, *dz. cyt.*, 81—147, w odniesieniu do prawosławnych, anglikanów i protestantów: ważne jest uwzględnienie opracowań dokonanych przez teologów niekatolickich, jak P. Evdokimov, *Pravosławie*, Warszawa 1966.

¹² Por. G. Baum, *La Réalité ecclésiastique des autres Eglises*, Concilium 4, 61—80.

¹³ Por. G. Baum, *dz. cyt.*, 73—103.

¹⁴ *Histoire doctrinale du mouvement oecuménique*. Paris—Louvain² 1962.

przykładach teologię braci odłączonych, przede wszystkim protestantów, ale także i prawosławnych.

Spośród problemów teologicznych, jakie znalazły w tym wykładzie swe omówienie, wysuwają się na czoło: Kościół Chrystusowy, jego natura i jedność: kult; posługiwanie kapłańskie i rola laikatu; doktryna misyjna; Kościół wobec świata, w szczególności wobec zagadnień społecznych, ekonomicznych i politycznych.

Układ całości wykładu szedłby za rozwojem ruchu ekumenicznego: od początkowej współpracy między Kościołami i wspólnotami protestanckimi na polu misyjnym, poprzez oba wielkie ruchy: „*Życie i Działanie*” oraz „*Wiara i Ustrój*”, które doprowadziły do powstania Światowej Rady Kościołów, poprzez dwudziestoletnią aktywność tej Rady, aż do współczesnej nam ekumenicznej działalności Kościoła Katolickiego, w szczególności związanej z Soborem Watykańskim II.

Trudności w opracowaniu i wprowadzeniu wykładu ekumenizmu w takim historyczno-doktrynalnym ujęciu wynikają po pierwsze z konieczności zmieniania perspektywy metodologicznej: w ramach zasadniczej perspektywy historycznej należałoby jasno uwypuklać uzasadnienia natury teologicznej; po drugie z nieodzownego wracania do jednych i tych samych zagadnień w poszczególnych etapach rozwoju ruchu ekumenicznego; wreszcie, po trzecie, z braku tego typu publikacji w języku polskim, które mogłyby ułatwić naukę naszym słuchaczom.

Z racji tych trudności postuluje w wykładzie ekumenizmu realizować w chwili obecnej „*program minimum*”, który notabene łatwiej przystosować — skrócić lub rozwinąć — w zależności od liczby godzin wykładu i posiadanej skądinąd przez alumnów znajomości poszczególnych zagadnień.

3. Wymiar godzin i miejsce wykładu o ekumenizmie w całości studiów seminaryjnych

Trzeba wreszcie poruszyć sprawy natury niejako technicznej, mianowicie wymiaru godzin i miejsca studium o ekumenizmie w całości pracy dydaktycznej w seminariach duchownych.

Sprawa miejsca dla wykładu o ekumenizmie implikuje dwa pytania: jedno, dotyczące stosunku wykładu o ekumenizmie do teologii dogmatycznej i do teologii Wschodu chrześcijańskiego, drugie — na którym kursie prowadzić wykład o ekumenizmie.

Co do pierwszego należy powiedzieć, że o ile najściślej pojęta

teologia ekumenizmu mogłaby pomieścić się w ramach wykładu teologii dogmatycznej, w traktacie o Kościele, to ekumenizm pojęty jako dyscyplina encyklopedyczna (a potrzebny jest właśnie wykład o takim charakterze) powinien być przedmiotem wykładanym odrębnie. W tych seminariach, w których uczy się teologii Wschodu chrześcijańskiego, rzeczą najwłaściwszą byłoby rozbudowanie i przekształcenie tego przedmiotu w teologię ekumenizmu. Nie widzę bowiem racji utrzymywania równolegle dwu przedmiotów: ekumenizmu i teologii Wschodu.

Co do drugiego pytania, to tu wykład o ekumenizmie powinien chyba być prowadzony na jednym z najstarszych kursów (V-ty, VI-ty) aby uniknąć powtórzeń i jednocześnie móc się odwołać do znajomości niektórych elementów ekumenizmu z wykładów historii Kościoła, liturgii czy teologii.

Jeśli zaś chodzi o wymiar godzin, to minimum stanowi jedna godzina w ciągu roku. Pozwoli ona już na zarysowanie, choć nie na pogłębienie zagadnień ekumenicznych. Dwie godziny przez rok nie stanowiłyby postulatu wygórowanego, a pozwoliłyby na merytoryczne pogłębienie tematu i wskazanie tych modyfikacji, jakie ujęcie ekumeniczne wprowadza do całości teologii, a jakich nie można było jeszcze przekazać naszym słuchaczom.

4. Nazwa wykładu o ekumenizmie

Ze względu na charakter postulowanego wykładu o ekumenizmie może najlepiej określić go nazwą: *zagadnienia ekumeniczne*. Nazwa „*teologia ekumeniczna*” posiada znaczenie zbyt wąskie wobec nacisku jaki położyć należy na zagadnienia natury historycznej. Zresztą wprowadza pewną dwuznaczność: cała bowiem teologia winna być ekumeniczna, to znaczy wykładana w duchu ekumenicznym. Nazwa „*ekumenizm*”, proponowana przez Lamberta¹⁵ również nie jest jednoznaczna, określać bowiem może nie tylko dyscyplinę naukową, ale także nastawienie umysłowe, czy — zresztą najczęściej — działalność praktyczną mającą na celu zjednoczenie chrześcijaństwa.

¹⁵ dz. cyt., 63—69.